

Zmartwychwstały przynosi nam nadzieję

Zmartwychwstały Jezus przynosi nam nadzieję, że wszystko w Nim zostanie odnowione. Potrzebujemy światła Zmartwychwstałego, aby w Nim przeżywać świat i nasze życie.

19 marca papież Franciszek rozpoczął Rok Rodziny „Amoris Laetitia”, to kolejny obszar naszej troski: jak ma wyglądać życie rodzinne w świetle adhortacji jej poświęconej.

Praktycznie okres Wielkiego Postu to czas intensywnego życia duchowego. Członkowie ruchów podejmują olbrzymi wysiłek, aby zorganizować różnego rodzaju rekolekcje: online, radiowe, czy w innej formie. Cieszy fakt, że tak bogata jest paleta propozycji rekolekcyjnych zarówno dla członków ruchów, jak i organizowanych dla osób spoza ruchów, które szukają pogłębionej więzi z Bogiem.

W związku z pandemią zmuszeni jesteśmy odwołać Spotkanie Plenarne ORRK (17 kwietnia).

* * * * *

Bóg i przyszły świat – wywiad z Papieżem

Ukazała się nowa książka „wywiad-rzeka” z Papieżem pod tytułem: „Bóg i przyszły świat”. Stanowi ona zapis rozmów, jakie przeprowadził z Ojcem Świętym dziennikarz z włoskiego dziennika „La Stampa”, Domenico Agasso. Książka ukaże się nakładem wydawnictwa Edizioni Piemme-LEV. Franciszek dzieli się w niej swoim duchowym odczytaniem problemów współczesnego świata. Przypomina m.in., że nie można dalej produkować broni zamiast ratować ludzkiego życia.

Na pytanie o interpretację obecnego „trzęsienia ziemi” w postaci pandemii Papież odpowiedział, że w życiu zdarzają się chwile ciemności. Zbyt często myślimy, że mogą się one przytrafić nie nam, ale komuś innemu, w innym kraju, może na odległym kontynencie. Teraz wszyscy znaleźliśmy się w tunelu pandemii. **Ból i cienie przedarły się przez drzwi naszych domów, wtargnęły do naszych myśli, zaatakowały nasze marzenia i plany.** Świat już nigdy nie będzie taki sam. **Ale to właśnie w tym nieszczęściu powinniśmy uchwycić te znaki, które mogą okazać się kamieniami węgielnymi odbudowy.** Ten czas próby może więc stać się czasem mądrych i dalekowzrocznych wyborów dla dobra ludzkości.

Spis treści

- Bóg i przyszły świat – wywiad z Papieżem	1
- Franciszek: w Kościele nie wystarczy mówić o wartości rodziny, trzeba się ją zaopiekować	3
- Rok Rodziny „Amoris Laetitia” – odpowiedzi na potrzebę odnowy duszpasterstwa rodzin	5
- Watykan: Nie dla błogosławieństwa par homoseksualnych	6
- Prezentacja Raportu KAI „Kościół w Polsce”	7
- Kard. Cantalamessa o doświadczeniu chrztu w Duchu	10
- Organizacje katolickie tworzą największą po publicznych podmiotach sieć pomocową	11
- Wspólna droga krzyżowa przedstawiciele ruchu Focolari i Światło-Życie	12
- Wspólnoty różańcowe modlą się w intencji Kościoła i duchowieństwa	13
- Nowenna przed stuleciem urodzin sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego	14
- Polskie wspólnoty „Wiara i Światło” świętują 50-lecie ruchu	16
- Wspólnota Sant’Egidio: rok pandemii był czasem solidarności	17
- Jubileusz 25 lat Stowarzyszenia „Faustinum”	17
- Ponad 100 tysięcy Polaków modli się za życiem	18
- Apel działaczy pro-life	18
- Życzenia Wielkanocne 2021	20
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	20
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	20

Zapytany o najpilniejsze wyzwania do podjęcia w związku z pandemią Franciszek zwrócił uwagę, że **nie można dłużej akceptować obojętnie nierówności i zakłóceń w środowisku**. Droga do ocalenia ludzkości wiedzie przez przemyślenie **nowego modelu rozwoju**, który za niepodważalne uznaje współistnienie ludów w harmonii ze stworzeniem, w świadomości, że każde indywidualne działanie nie pozostaje odosobnione, w dobrym lub złym znaczeniu, ale ma konsekwencje dla innych, **ponieważ wszystko jest połączone**. Zmieniając sposób życia, który zmusza miliony ludzi, zwłaszcza dzieci, do głodowania, będziemy w stanie być bardziej umiarkowanymi, co umożliwi **sprawiedliwy podział zasobów**.

W trakcie rozmowy Ojciec Święty stwierdza, że nadzieją napędzają go oddolne inicjatywy i działania ruchów ludowych, różnych stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, które prezentują nowy sposób spojrzenia na nasz „**Wspólny Dom**”, **już nie jako na magazyn zasobów, które należy eksploatować, ale jako święty ogród, który trzeba kochać i szanować, poprzez zrównoważone zachowania**. Do tego dochodzi świadomość wśród młodych ludzi, zwłaszcza w ruchach ekologicznych. Jeśli nie zakazemy rękawów i nie zadbamy natychmiast o Ziemię, poprzez radykalne wybory osobiste i polityczne, poprzez ekonomiczny zwrot w kierunku „zieleni” i skierowanie w tym kierunku rozwoju technologicznego, to prędzej czy później nasz „Wspólny Dom” wyrzuci nas przez okno. Nie możemy tracić więcej czasu.

Papież wierzy, że **uda się wyleczyć świat finansów** i jego powiązania z administracją publiczną z dominującej mentalności spekulacyjnej i przywrócić mu „duszę”, zgodnie z kryteriami sprawiedliwości. Wtedy będzie można dążyć do celu, jakim jest **zmniejszenie przepaści między tymi, którzy mają dostęp do kredytu, a tymi, którzy go nie posiadają**. A jeśli pewnego dnia, co nie jest zbyt odległe, powstaną warunki, aby każdy podmiot gospodarczy inwestował zgodnie z zasadami etyki i odpowiedzialności, uzyskamy efekt ograniczenia wsparcia dla przedsiębiorstw szkodliwych dla środowiska i pokoju. W stanie, w jakim znajduje się ludzkość, skandaliczne staje się dalsze finansowanie przemysłu, który nie przyczynia się do włączenia wykluczonych i promowania ostatnich, i który szkodzi dobru wspólnemu zanieczyszczając środowisko naturalne. **Są to cztery kryteria wyboru przedsiębiorstw, które chcemy wspierać: integracja wykluczonych, promocja ostatnich, dobro wspólne i troska o Stworzenie**.

Zdaniem Franciszka **nadszedł czas, aby usunąć niesprawiedliwość społeczną i marginalizację**. Jeśli wykorzystamy ten proces jako szansę, możemy przygotować się na jutro pod sztandarem ludzkiego braterstwa, dla którego nie ma alternatywy, ponieważ bez całościowej wizji nie będzie przyszłości dla nikogo. Wykorzystując tę lekcję w praktyce, przywódcy narodów, wraz z tymi, którzy ponoszą odpowiedzialność społeczną, mogą poprowadzić ludy Ziemi ku bardziej pomyślnej i braterskiej przyszłości. Szefowie państw mogliby ze sobą rozmawiać, bardziej się konfrontować i uzgadniać strategie. Pamiętajmy wszyscy, że jest coś gorszego od tego kryzysu: dramat jego zmarnowania. Z kryzysu nie wychodzi się tak samo: albo wyjdziemy z niego lepsi, albo gorsi.

Ojciec Święty podkreślił, że nie można już dłużej znosić tego, iż nadal produkujemy i handlujemy bronią, wydając ogromne kwoty kapitału, które powinny być przeznaczone na leczenie ludzi, ratowanie życia. **Nie można już dłużej udawać, że nie powstało dramatycznie błędne koło między przemocą zbrojną, ubóstwem oraz bezsensowną i obojętną eksploatacją środowiska**. Jest to krąg, który uniemożliwia pojednanie, podsyca łamanie praw człowieka i utrudnia zrównoważony rozwój. Przeciwno temu planetarnemu dysonansowi, który dusi w zarodku przyszłość ludzkości, potrzebne są działania polityczne oparte na międzynarodowej harmonii. Zjednoczone po bratersku istoty ludzkie są w stanie stawić czoła wspólnym zagrożeniom, bez popadania we wzajemne oskarżenia, instrumentalizację problemów, krótkowzroczny nacjonalizm, propagandę zamknięcia, izolacjonizmu i inne formy politycznego egoizmu.

Papież zwrócił uwagę również na sytuację kobiet w współczesnym świecie. Zaznaczył, że **kobiety pilnie potrzebują pomocy w wychowywaniu swoich dzieci i nie mogą być dyskryminowane pod względem wynagrodzenia i pracy**, ani też tracić pracy ze względu na swoją płęć. Coraz częściej ich obecność jest ceniona w ramach procesów odnowy społecznej, politycznej, zawodowej oraz instytucjonalnej. Jeżeli będziemy w stanie zapewnić im pozytywne warunki, będą one w stanie wnieść decydujący wkład w odbudowę gospodarki i społeczeństw, które nadejdą, ponieważ **kobiety czynią świat pięknym i bardziej przyjaznym**. A potem

wszyscy spróbujemy stanąć na nogi, więc nie możemy przeoczyć faktu, że odrodzenie ludzkości zaczęło się od kobiety. Z Maryi Dziewicy narodziło się zbawienie, dlatego **nie ma zbawienia bez Niewiasty**. Jeśli leży nam na sercu przyszłość, jeśli pragniemy kwitnącego jutra, konieczne jest oddanie właściwej przestrzeni kobiecie.

W czasie covidowym **Ojciec Święty zalecił rodzicom, aby pamiętali o zabawie z dziećmi**. One bardzo czekają na te wspólne momenty rozrywki. Są to pierwsze „zasiewy edukacji”. Bawiąc się z ojcem i matką, dziecko uczy się porozumiewać z ludźmi, dowiaduje się o istnieniu zasad i konieczności ich respektowania, nabiera pewności siebie, która pomoże mu, gdy wyruszy w świat. Jednocześnie dzieci pomagają swoim rodzicom przede wszystkim w dwóch sprawach: w nadawaniu większej wartości czasowi życia oraz w zachowaniu pokory. Dla nich są przede wszystkim tatą i mamą, reszta przychodzi później: praca, podróże, sukcesy i zmartwienia. A to chroni ich przed pokusami narcyzmu i przerośniętego ego.

Franciszek zachęcił młodych, aby nie poddawali się spowolnieniu gospodarczemu, aby **nie przestawali marzyć o wielkich rzeczach i chronili je przed tymi, którzy chcą im je odebrać: pesymistami, nieuczciwymi i spekulantami**. Oczywiście, być może nigdy wcześniej, tak jak w trzecim tysiącleciu, nowe pokolenia nie zapłaciły najwyższej ceny za kryzys gospodarczy, zawodowy, zdrowotny i moralny. Ale użalanie się nad sobą nie prowadzi do niczego i kryzys będzie się miał jeszcze lepiej. Zamiast tego, poprzez kontynuowanie walki, co wielu już robi, młodzi ludzie nie pozostaną niedoświadczeni i niedojrzali. Nie przestaną szukać okazji. A potem przychodzi wiedza. **Bóg nie umieścił człowieka na emeryturze, na urlopie czy na kanapie, ale wysłał go na studia i do pracy**.

Zwrócił uwagę, że młodzi ludzie mają świeżość i siłę, aby na nowo podjąć podstawowe zadania wyznaczone przez Boga i w ten sposób **stać się mężczyznami i kobietami wiedzy, miłości i miłosierdzia**. Otwierając się na spotkanie i zdziwienie, będą w stanie cieszyć się pięknem i darami życia oraz natury, uczuciami, miłością w różnych jej formach. Zawsze idąc naprzód, aby nauczyć się czegoś z każdego doświadczenia, szerząc wiedzę i wzmacniając nadzieję tkwiącą w młodości, wezmą stery życia w swoje ręce i jednocześnie wprowadzą w obieg siły witalne, które będą rozwijać ludzkość, czyniąc ją wolną. Dlatego **nawet jeśli noc wydaje się nie mieć końca, nie wolno nam tracić ducha**. (vaticannews.va)

* * * * *

Franciszek: w Kościele nie wystarczy mówić o wartości rodziny, rodziną trzeba się opiekować

Drodzy Bracia i Siostry!

Pozdrawiam was wszystkich, którzy bierzecie udział w konferencji naukowej na temat „Miłość nasza codzienna”. Moje myśli kieruję w szczególności do kardynała Kevina Josepha Farrelli, prefekta Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia, do kardynała Angelo De Donatisa, wikariusza dla diecezji rzymskiej, oraz do arcybiskupa Vincenzo Paglii, wielkiego kanclerza Instytutu Teologicznego Jana Pawła II dla Nauk o Małżeństwie i Rodzinie.

Przed pięcioma laty została promulgowana posynodalna adhortacja apostolska „Amoris laetitia” o pięknie i radości miłości małżeńskiej i rodzinnej. Z okazji tej rocznicy zaprosiłem do przeżycia roku ponownego odczytywania tego dokumentu i refleksji nad jego tematem, aż do obchodów dziesiątego Światowego Dnia Rodziny, który – jeśli da Bóg - odbędzie się w Rzymie 26 czerwca 2022 r. Jestem wam wdzięczny za inicjatywy, które podjęliście w tym celu i za wkład, jaki każdy z was wnosi w swoim zakresie pracy.

W ciągu tego pięcioletniego okresu „Amoris laetitia” wyznaczyła początek pewnej drogi, starając się wesprzeć nowe podejście duszpasterskie do rzeczywistości rodziny. Główną intencją dokumentu jest przekazanie, w głęboko zmienionych czasach i kulturze, że dzisiaj ze strony Kościoła potrzebne jest nowe spojrzenie na rodzinę: nie wystarczy podkreślać wartości i znaczenia doktryny, jeśli nie staniemy się opiekunami piękna rodziny i nie zajmiemy się ze współczuciem jej słabościami i zranieniami.

Te dwa aspekty są rdzeniem wszelkiego duszpasterstwa rodzin: szczerść głoszenia Ewangelii i czułość towarzyszenia.

Z jednej strony głosimy bowiem parom, małżonkom i rodzinom Słowo, które pomaga im uchwycić autentyczne znaczenie ich jedności i ich miłości, będących znakiem i obrazem miłości trynitarnej oraz przymierza między Chrystusem a Kościołem. Jest to zawsze nowe Słowo Ewangelii, z którego może wyłonić się wszelka doktryna, także ta dotycząca rodziny. Jest to Słowo wymagające, które chce wyzwolić relacje ludzkie z niewoli, która często szpeci ich oblicze i czyni je niestabilnymi: dyktatury uczuć, wychwalania relacji tymczasowych, które zniechęcają do zobowiązań na całe życie, przewagi indywidualizmu, lęku przed przyszłością. W obliczu tych trudności Kościół potwierdza chrześcijańskim małżonkom wartość małżeństwa jako Bożego planu, jako owocu Bożej łaski i jako wezwania do przeżywania go w sposób całkowity, wierny i bezinteresowny. To jest sposób, aby relacje, także na drodze naznaczonej niepowodzeniami, upadkami i przemianami, mogły otworzyć się na pełnię radości i ludzkiego spełnienia i stać się zaczynem braterstwa i miłości w społeczeństwie.

Z drugiej strony to głoszenie nie może i nigdy nie powinno dokonywać się odgórnie lub z zewnątrz. Kościół wciela się w rzeczywistość historyczną, tak jak jego Mistrz, i także wówczas, gdy głosi Ewangelię rodziny, czyni to, zanurzając się w realnym życiu, znając z bliska codzienne trudy małżonków i rodziców, ich problemy, ich cierpienia, wszystkie te małe i wielkie sytuacje, które obciążają, a czasem utrudniają im drogę. To jest konkretny kontekst, w którym przeżywana jest codzienna miłość. W ten sposób zatytułowaliśmy waszą konferencję: „Miłość nasza codzienna”. Jest to znacząca decyzja. Chodzi o miłość, która rodzi się z prostoty i cichej pracy w życiu małżonków, z tego codziennego i czasem męczącego zaangażowania małżonków, matek, ojców, dzieci. Ewangelii, która byłaby proponowana jako doktryna narzucona z góry i która nie wchodziłaby w „ciało” tego powszedniego życia, groziłoby, że pozostałaby piękną teorią, a niekiedy byłaby przeżywana jako moralny obowiązek. Jesteśmy powołani do towarzyszenia, słuchania, błogosławienia drogi rodzin; nie tylko do wytyczania kierunku, ale do przebywania tej drogi razem z nimi; by wejść do domów z dyskrecją i miłością, by powiedzieć małżonkom: Kościół jest z wami, Pan jest blisko was, chcemy wam pomóc w strzeżeniu daru, który otrzymaliście.

Głosić Ewangelię, towarzysząc osobom i poświęcając się na służbę ich szczęściu: w ten sposób możemy pomóc rodzinom podążać w sposób, który odpowiada ich powołaniu i misji, świadomi piękna więzi i ich fundamentu w miłości Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Kiedy rodzina żyje na wzór tej Boskiej jedności, którą w „Amoris laetitia” chciałem uwypuklić w jej aspektach egzystencjalnych, to wówczas staje się żywym słowem Boga-Miłości, wypowiedzianym do świata i dla świata. Język relacji rodzinnych – to znaczy małżeństwa, macierzyństwa, ojcostwa, synostwa i braterstwa – jest bowiem drogą, poprzez którą przekazywany jest język miłości, który nadaje sens życiu i charakter humanistyczny każdej relacji. Chodzi o język składający się nie tylko ze słów, ale także ze sposobów bycia, z tego, jak mówimy, z wyglądu, gestów, czasu i przestrzeni naszego odnoszenia się do innych. Dobrze o tym wiedzą małżonkowie, rodzice i dzieci, którzy uczą się tego codziennie w tej szkole miłości, jaką jest rodzina. W tym kontekście dokonuje się również przekaz wiary między pokoleniami: przekazuje się ją właśnie poprzez język dobrych i zdrowych relacji, które są przeżywane w rodzinie każdego dnia, zwłaszcza we wspólnym stawianiu czoła konfliktom i trudnościom.

W tym okresie pandemii, pośród tak wielu trudności psychologicznych, a także ekonomicznych i zdrowotnych, wszystko to stało się oczywiste: więzi rodzinne były i nadal są wystawiane na ciężką próbę, ale jednocześnie pozostają najpewniejszym punktem odniesienia, najsilniejszym oparciem, niezastąpioną opoką dla trwałości całej wspólnoty ludzkiej i społecznej.

Wspierajmy więc rodzinę! Brońmy ją przed wszystkim, co mogłoby zagrozić jej pięknu. Podejźmy do tej tajemnicy miłości z zachwytem, dyskrecją i czułością. I zaangażujmy się w ochronę jej cennych i delikatnych więzi: dzieci, rodziców, dziadków... Potrzebujemy tych więzi, aby żyć i aby żyć dobrze, aby uczynić ludzkość bardziej braterską.

Zatem rozpoczynający się dziś rok poświęcony rodzinie, będzie czasem sprzyjającym kontynuowaniu refleksji nad „Amoris laetitia”. Z tego powodu serdecznie wam dziękuję, wiedząc, że Instytut Jana Pawła II może na wiele sposobów przyczynić się, w dialogu z innymi instytucjami akademickimi i duszpasterskimi, do rozwoju ludzkiego, duchowego i duszpasterskiego

zainteresowania dla wsparcia rodziny. Świętej Rodzinie z Nazaretu zawieram was i wasze dzieło; i proszę was, abyście modlili się za nie i za moją posługę.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 19 marca 2021 r., w uroczystość św. Józefa, początek Roku Rodziny „Amoris laetitia”

Rok Rodziny „Amoris Laetitia” – odpowiedzią na potrzebę odnowy duszpasterstwa rodzin

Rodziny potrzebują opieki duszpasterskiej, poświęcenia. Tymczasem w codziennym duszpasterstwie w wielu względach jesteśmy wciąż na początkowym etapie: myślimy o towarzyszeniu parom i rodzinom w kryzysie, o wsparciu osamotnionych i rodzin ubogich (...) Ten rok tymczasem jest okazją do dotarcia do [wszystkich] rodzin, by nie czuły się osamotnione wobec trudności, by iść wraz z nimi naprzód – zachęcał kard. Kevin Farrell, prefekt watykańskiej Dykasterii np. Świeckich Rodziny i Życia, podczas konferencji prasowej, zapowiadającej Rok Rodziny „Amoris Laetitia”, który rozpocznie się w Kościele powszechnym 19 marca. Obchody zakończą się podczas X Światowego Spotkania Rodzin, które latem 2022 r. odbędzie się w Rzymie.

Jak wyjaśnił kard. Farrell, prefekt watykańskiej dykasterii, koordynującej inicjatywę Roku Rodziny „Amoris Laetitia”, ten rok powinien być czasem potrójnej odnowy duszpasterskiej, w centrum której mają znaleźć się właśnie rodziny. Na odnowę tę powinny składać się po pierwsze: rozszerzenie współpracy z rodzinami, jako ewangelizatorami, niosącymi Ewangelię, po drugie: zmiana mentalności, która z rodzin czyniłaby podmiot, a nie przedmiot działań duszpasterskich i po trzecie: większa troska o przygotowanie tych, którzy następnie towarzyszą rodzinom i je formują. Hierarcha, który często podkreśla potrzebę odejścia od wszelkich form klerykalizmu w Kościele i przekazanie coraz większej odpowiedzialności osobom świeckim, podkreślił także ważną rolę kapłanów, którzy „jako ojcowie i bracia będą gotowi pomagać rodzinom, ale też uczyć się od nich”. Przestrzegł też przed wybiórczością w trosce tylko o niektóre grupy rodzin, a pomijanie innych, wydawałoby się: mniej potrzebujących duszpasterskiej uwagi.

Nawiązując do przedstawionego w poniedziałek stanowiska Kongregacji Nauki Wiary dot. Błogosławienia w Kościele związków jedнопłciowych, kard. Farrell przypomniał, że choć Kościół towarzyszy wszystkim i każdego zaprasza do duszpasterstwa, to jednak mówiąc o małżeństwie, to rozumie je jako sakrament, a nie związek cywilny.

O tym, że rozpoczynający się 19 marca rok nie ma być historycznym upamiętnieniem, ale konkretną promocją piękna sakramentu małżeństwa i powołania rodzinnego mówiła też podsekretarz Dykasterii ds. Świeckich, Rodziny i Życia Gabriella Gambino. Zwróciła też uwagę na konieczność ponownej całościowej lektury papieskiej adhortacji, która w ostatnich latach była postrzegana jedynie przez pryzmat najbardziej budzącego dyskusję fragmentu.

„Teraz jest czas na działanie. „Amoris laetitia” ma nam wiele do powiedzenia. Zawiera strategię duszpasterską i sugestie, które możemy odczytywać także między wierszami z duszpasterską inteligencją i kreatywnością. Papież wielokrotnie tłumaczył, że kto czyta „Amoris laetitia” jedynie według kryterium: to można, a tego nie można robić, błądzi i nie rozumie jej prawdziwego celu” – mówiła Gambino. Przypomniała też, że ważnym wymiarem obchodów Roku Rodziny „Amoris Laetitia” i wspólnej lektury papieskiej adhortacji we wspólnotach Kościoła na całym świecie, ma być wzajemne inspirowanie się pomysłami i inicjatywami duszpasterskimi. Dlatego też na specjalnie przygotowanej stronie internetowej będzie można znaleźć zarówno szereg propozycji duszpasterskich przygotowanych przez Watykan, jak też propozycje wypracowane we wspólnotach lokalnych. Jedną z okazji do ich promowania może być Światowy Dzień Osób Starszych, który po raz pierwszy będzie w Kościele obchodzony w tym roku w 4 niedzielę lipca, tuż przed liturgicznym wspomnieniem św. Joachima i Anny.

Rok Rodziny „Amoris Laetitia”, ogłoszony w Kościele w związku z pięcioleciem publikacji adhortacji apostolskiej papieża Franciszka „Amoris Laetitia”, poświęconej miłości w rodzinie i będącej owocem dwóch zgromadzeń Synodu Biskupów poświęconych rodzinie. Celem obchodów jest przywrócenie małżeństwom i rodzinie ważnego miejsca w duszpasterstwie w Kościele lokalnym i odnowa propozycji duszpasterskich dla nich skierowanych. Jego ustanowienie to

odpowiedź na szereg wyzwań i kryzysów rodziny we współczesnym społeczeństwie, a także zaproszenie do ponownej pogłębionej lektury papieskiej adhortacji poświęconej rodzinie. Ustanowienie takich obchodów w związku z rocznicą publikacji adhortacji papieskiej, to niespotykana w Watykanie praktyka. W tym przypadku podkreśla ona konieczność powrotu do tematu, który na przestrzeni ostatnich lat w wielu kręgach traktowano wybiórczo. Szczegółowe informacje i inspiracje można znaleźć na oficjalnej stronie amorislaetitia.va.

Rodzina zasługuje na całoroczne świętowanie

Rodzina zasługuje na całoroczne świętowanie i winna być w centrum zaangażowania i uwagi każdej rzeczywistości duszpasterskiej i kościelnej – powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki z okazji Roku Rodziny „Amoris laetitia”, który papież Franciszek zainauguruje 19 marca.

Przewodniczący Episkopatu podkreślił, iż „celem ogłoszonego Roku Rodziny jest ofiarowanie Kościołowi możliwości pogłębionej refleksji, aby konkretnie żyć bogactwem adhortacji apostołskiej „Amoris laetitia””, której 5. rocznica publikacji przypadała 19 marca.

W tym kontekście przewodniczący Episkopatu zwrócił uwagę na znaczenie tzw. Dwunastu szlaków przebytych wspólnie z rodzinami i mających na celu wprowadzenie w życie adhortacji apostołskiej. Pośród nich wymienił umocnienie duszpasterstwa przygotowania do małżeństwa za pomocą nowych przewodników do katechumenatu w diecezjach i parafiach, wzmocnienie duszpasterstwa towarzyszenia małżonkom przez spotkania oraz modlitwy, organizowanie spotkań dla rodziców, propagowanie spotkań poświęconych refleksji wokół piękna i trudności życia rodzinnego, umocnienie towarzyszenia małżeństwom w kryzysie, włączanie małżonków w struktury diecezjalne i parafialne w celu tworzenia duszpasterstw rodzin.

Przewodniczący Episkopatu zaznaczył, że między rodziną, Kościołem Domowym a Kościołem powinna istnieć wzajemność, „aby każda strona umiała odkryć siebie i swoją wartość jako niezastąpiony dar dla drugiej strony”.

„Polecam wszystkim wiernym, a w szczególności rodzinom katolickim, skoncentrowanie się na tym wszystkim, co będzie związane z rozpoczętym 19 marca Rokiem Rodziny, ponieważ sytuacja rodzin na naszym kontynencie jest trudna, co skłania do większego zaangażowania w jej wsparcie” – powiedział Przewodniczący Episkopatu.

Rok Rodziny, który rozpocznie się 19 marca, potrwa do 26 czerwca 2022 roku i zakończy się X Światowym Spotkaniem Rodzin w Rzymie z Ojcem Świętym. Wszelkie inicjatywy, które zostały zaplanowane na ten czas, zamieszczone są na stronie www.amorislaetitia.va. BP KEP

* * * * *

Watykan: Nie dla błogosławieństwa par homoseksualnych

Kongregacja Nauki Wiary wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że nie można udzielać błogosławieństwa parom złożonym z osób tej samej płci. Dokument stwierdza, że nie stanowi to przejawu żadnej niesprawiedliwej dyskryminacji, ponieważ nie jest wyrazem osądu konkretnego człowieka.

Kościół nie dysponuje władzą udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci, dlatego nie może być ono „uznane za dozwolone” – stwierdza Kongregacja Nauki Wiary w odpowiedzi na przedstawione „dubium” (wątpliwość). Dlatego, jak czytamy, nie jest właściwe, aby księża błogosławili pary homoseksualne, które proszą o jakiegoś religijne uznanie ich związku. Papież został poinformowany oraz „wyraził zgodę” na opublikowanie odpowiedzi i dołączonej do niej noty wyjaśniającej, podpisanej przez prefekta Kongregacji, kard. Luisa Ladarię, oraz jej sekretarza, abp. Giacoma Morandiego.

Dokument wpisuje się w ramy „szczerzej woli przyjęcia i towarzyszenia osobom homoseksualnym, którym proponowane są drogi wzrostu w wierze”, zgodnie z tym, co zostało ustalone również w adhortacji „Amoris laetitia” mówiącej o „koniecznej pomocy” oferowanej osobom homoseksualnym „w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu”. Dlatego

należy ocenić projekty i propozycje duszpasterskie w tym zakresie, a wśród nich te, które dotyczą błogosławieństw dla związków.

Zasadnicze znaczenie w dokumencie Kongregacji ma rozróżnienie pomiędzy osobą i związkiem. Negatywna odpowiedź na błogosławieństwo dla związku nie oznacza w rzeczywistości osądzenia poszczególnych osób, które powinny być przyjęte „z szacunkiem, współczuciem i delikatnością”, unikając „wszelkich oznak niesprawiedliwej dyskryminacji”, jak to już zostało potwierdzone w dokumentach Magisterium Kościoła.

Kongregacja Nauki Wiary przedstawiła też powody, leżące u podstaw negatywnej odpowiedzi. Pierwszy dotyczy prawdy i wartości błogosławieństw, które są „sakramentaliami”, czynnościami liturgicznymi Kościoła, i wymagają, żeby to, co jest błogosławione, było „obiektywnie uporządkowane, aby otrzymać i wyrazić łaskę, w zgodności z planami Bożymi wpisanymi w stworzenie”. Związki, również trwałe, „które zakładają praktykę seksualną poza małżeństwem” – to znaczy poza „nierozzerwalnym związkiem mężczyzny i kobiety”, otwartym na przekazywanie życia – nie odpowiadają tym „zamysłem Bożym”, nawet jeśli w takich związkach obecne są „elementy pozytywne”. Jest to stwierdzenie, które dotyczy nie tylko par homoseksualnych, ale wszystkich związków, w których dochodzi do praktykowania seksualności poza małżeństwem. Innym powodem odmownej decyzji jest ryzyko błędnego utożsamiania błogosławieństwa związków osób tej samej płci z sakramentem małżeństwa.

Kongregacja Nauki Wiary precyzuje na zakończenie, że odpowiedź na „dubium” (wątpliwość) nie wyklucza „błogosławieństw udzielanych poszczególnym osobom o skłonnościach homoseksualnych, które wyrażają wolę życia w wierności zamysłem objawionym przez Boga”, uznając jednocześnie za niedozwolone „wszelkie formy błogosławieństwa, które wskazywałyoby na uznanie ich związków”. (vaticannews.va)

* * * * *

Prezentacja Raportu KAI „Kościół w Polsce”

Podczas konferencji w formule online zaprezentowany został 5 marca opracowany przez Katolicką Agencję Informacyjną raport „Kościół w Polsce”. W wydarzeniu uczestniczyli np. Mirosława Grabowska, dyrektor Centrum Badania Opinii Publicznej, bp Grzegorz Suchodolski, pomocniczy biskup siedlecki, wieloletni dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego ŚDM, Paulina Guzik, dziennikarka TVP, Magda Wolnik, Wspólnota Sant’Egidio i Marcin Preciszewski, prezes KAI. Raport dostępny jest pod linkiem: <https://ekai.pl/raport-kosciol-w-polsce-dostepny-online/>

Np. Mirosława Grabowska zwróciła uwagę przede wszystkim na osłabienie przekazu wiary w rodzinach. Podkreśliła, że w ciągu 20 lat odsetek osób deklarujących, że ich rodzicom zależy na tym, by chodzili do kościoła, zmalał o ok. 20 punktów procentowych (z 52 proc. w 1998 r. do 30 proc. w 2016 r.), przy czym nie zaobserwowano takich zmian, jeśli chodzi o inne wymagania rodziców, np. co do nauki, podjęcia studiów, dbania o porządek czy zaangażowania w prace domowe. Wskazała także, że w tym kontekście być może znaczenie mają również zmiany społeczne i demograficzne związane z brakiem obecności babć w rodzinach i zmniejszeniem ich wpływu na wychowanie dzieci. Zwróciła także uwagę na spadek atrakcyjności lekcji religii w szkole, co przekłada się na mniejsze uczestnictwo w tych lekcjach

Nawiązując do terminu „pełzającej sekularyzacji”, którym zwykle się określać procesy laicyzacyjne w Polsce, powiedziała, że w najmłodszych pokoleniach sekularyzacja już nie „pełźnie”, ale „idzie stępa” a może już nawet „przechodzi w kłus”.

Bp Grzegorz Suchodolski podkreślił, że gwałtowny spadek religijności wśród młodych jest wyzwaniem dla całego Kościoła, zwłaszcza w kontekście pandemii, która dodatkowo przyczynia się do ograniczenia pewnych dotychczasowych działań duszpasterskich. – Łatwo jest wydawać wyroki na młodych, którzy odwrócili się od Kościoła. Dużo trudniej im towarzyszyć – powiedział bp Suchodolski. Podkreślił, że odpowiedzią na laicyzację w najmłodszym pokoleniu jest po pierwsze mądra ewangelizacja i cierpliwe towarzyszenie młodym, po drugie – pastoralne nawrócenie całej wspólnoty Kościoła.

Zdaniem duchownego młodzież potrzebuje przewodników, z którymi może przeżywać swoje wzloty i upadki, potrzebuje miejsc, w których może się otworzyć na formację duchową i intelektualną a także – potrzebuje na to wszystko czasu.

Mówiąc o konieczności nawrócenia całej wspólnoty Kościoła bp Suchodolski zaznaczył, że postawa młodzieży jest odpowiedzią na postawy dorosłych, na obserwację skłóconego społeczeństwa, zapracowanych rodziców i duchownych, których świadectwo pozostawia wiele do życzenia. – Wydawało się nam, że odzyskanie wolności i religia w szkole wszystko załatwi. Tymczasem serca młodych pobiegły w inną stronę i zostały przechwycone przez kogoś innego, kto, być może, okazał im więcej empatii – powiedział. Zwrócił też uwagę na konieczność zmiany języka przekazu skierowanego do młodzieży, gdyż ten, który jest używany wydaje jej się archaiczny.

Magdalena Wolnik ze Wspólnoty Sant'Egidio przywołała słowa Franciszka z początku pontyfikatu: „Pragnę Kościoła ubogiego i dla ubogich” i zapytała, czy Kościół w Polsce poszedł za tym pragnieniem. Wskazała, że ostatni rok i doświadczenie pandemii pozwoliło zobaczyć wyraźniej inną twarz Kościoła, który jest blisko chorych i ubogich. „Kościół jest miejscem, w którym wiele osób w trudnych sytuacjach szuka wsparcia i znajduje je” – powiedziała, wymieniając szereg inicjatyw, od Caritas, przez różne wspólnoty i inicjatywy takie jak „Zupa na Plantach” aktywna już w wielu miastach oprócz Krakowa. Podzieliła się obserwacją, że często ubodzy prowadzą do wiary ludzi młodych.

Przywołując dane z Raportu wskazujące na ponad 55 tys. uczniów zaangażowanych w koła Caritas stwierdziła, że to warte zauważenia, bo to młodzi uczący się wrażliwości i solidarności są wielką nadzieją na przyszłość; na to, że jako Kościół i społeczeństwo będziemy otwarci na innych.

Wolnik stwierdziła, że co prawda jako Kościół możemy się z wielu rzeczy cieszyć, ale to jeszcze za mało, by odczuwać satysfakcję. Zwróciła uwagę na to, że domami gościnnymi i otwartymi na potrzeby wszystkich powinny być wszystkie parafie.

„Pierwszy obszar to osoby starsze. Kościół ma ogromnie dużo do zrobienia przy tworzeniu sieci wsparcia osób starszych, pomagającej im zostać w swoich środowiskach. Chodzi o zwykłe, sąsiedzkie wsparcie, które powinno być naturalne dla wierzących. Powinniśmy zrobić wszystko, by pomóc starszym osobom zostać między nami” – wskazała. Drugi obszar do poważniejszego zaangażowania to imigranci. Zaznaczyła, że są uchodźcy chcący budować przyszłość w Polsce i są Polacy chcący im pomóc, przywołała opinię KEP o mostach humanitarnych i wyraziła nadzieję, że uda się je zrealizować.

Paulina Guzik z Redakcji Programów Katolickich TVP zwróciła uwagę na ogrom dziejącego się, konkretnego dobra, dostrzegalny w Raporcie. Wymieniając pozytywy z minionego roku, wskazała na siostry i księży, którzy uratowali sytuacje w DPS-ach, wskazując przykładem na Kościół nie opuszczający nikogo w potrzebie. Zwróciła również uwagę na to, że nawet najmniejsze parafie wykazały otwartość na nowoczesne media i wyszły naprzeciw potrzebie przeniesienia duszpasterskiej oferty do formy online, realizując np. transmisje liturgii.

– Nieustannie dominuje medialny przekaz kwestia dramatu wykorzystania małoletnich w Kościele. Reportaże, filmy, śledztwa takie jak np. Zbigniewa Nosowskiego w „Więzi” wskazują, że w Kościele wciąż jest dużo nadużyć – powiedziała dziennikarka, zestawiając tę sytuację z lokalnymi Kościołami w innych częściach Europy i z USA. „Z dziennikarskiego i medialnego punktu widzenia to wyzwanie nr jeden, które kładzie cię na Kościół w Polsce. To nie wina mediów, jak mówi część katolików i hierarchów, na co wskazywał bardzo mocno papież Benedykt XVI” – zaznaczyła red. Guzik. Wskazała, że dziennikarskie śledztwa powinny być wyzwaniem, by Kościół wziął odpowiedzialność za tę sytuację ukazywaną w mediach. Wezwała zwłaszcza dziennikarzy katolickich do takiej pracy na polu oczyszczania Kościoła, gdyż to właśnie służy Kościołowi.

– Wiem, że osoby skrzywdzone zgłaszają się i szukają pomocy w Kościele, zgłaszają swoją krzywdę i wchodzą na drogę uzdrowienia. To dzieje się po publikacji rozmów z osobami skrzywdzonymi czy z empatycznymi przedstawicielami Kościoła – wskazała, zwracając też uwagę na konieczność transparentności i solidarne bycie ze skrzywdzonymi.

„Kiedy to wszystko jest zrealizowane, ilość medialnego szumu jest mniejsza albo nawet nie ma jej wcale” – powiedziała, podkreślając, że z ujawnienia tych trudnych spraw przez media

wyniknęło bardzo dużo dobra. Wskazała na realność i skuteczność pomocy w kościelnych instytucjach takich jak Fundacja Świętego Józefa, Biuro Delegata KEP, Centrum Ochrony Dziecka czy inicjatywa świeckich Zranieni w Kościele.

Zwróciła też uwagę na to, że media zniechęcając do Kościoła osoby skrzywdzone, szkodzą tym osobom, chociażby dlatego, że to w Kościele w przeciwieństwie do państwa nie ma przedawnienia i Kościół ma środki, by pomóc tym osobom w uzyskaniu pomocy i ukaraniu sprawcy.

Zastanawiając się, co musi się stać, by Kościół się uwolnił od ciężaru grzechu nadużyć i by media przestały to nagłaśniać, wskazała na dwie kwestie: nawrócić się na skrzywdzonych, postawić ich na pierwszym miejscu oraz nauczyć się otwartego komunikowania i transparentności, nie tylko medialnie, ale i w stosunku do skrzywdzonych, np. informując ich dokładnie o procesie kanonicznym.

Prezes KAI Marcin Preciszewski przypomniał przemówienie Benedykta XVI do irlandzkich biskupów, gdzie papież przestrzegał, że jeśli szybko Kościół się nie oczyści, to ten ciężar będzie w stanie skutecznie przyćmić blask Ewangelii, czyli zasadniczą misję, jaką ma Kościół. „Absolutnie jednym z priorytetów Kościoła w Polsce powinno być dążenie do jak najszybszego i skutecznego rozwiązania tego problemu” – stwierdził, wskazując na skandal wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży przez duchownych. Zauważył, że w ciągu krótkiego czasu bardzo szybko spadło zaufanie społeczeństwa do Kościoła i jedną z głównych przyczyn są właśnie te kwestie.

Szef KAI stwierdził, że Kościół na poziomie episkopatu jest świadom problemu i trwa od lat olbrzymia praca. „W większości polskich diecezji prawo kościelne jest wykorzystywane prawidłowo. Niestety, cytując o. Żaka, Kościół w Polsce jest Kościołem różnych prędkości – w dużej części sprawy są rozwiązywane prawidłowo, a w innych niestety wciąż nie. Daje się dostrzec mentalność, o której przewyciężenie apeluje papież Franciszek, mówiący, że konieczna jest głęboka przemiana świadomości. Najważniejsza jest Ewangelia i ewangeliczne postępowanie, skupienie się na pokrzywdzonych i udzielenie im pomocy, a nie obrona wizerunku Kościoła” – mówił Marcin Preciszewski.

– Niezależnie od trudnych sytuacji i błędów, Kościół w Polsce jest jedyną instytucją w kraju, która opracowała konkretne zasady ochrony dzieci i młodzieży, z których może korzystać państwo i inne instytucje – zauważył.

Zwrócił uwagę na to, że Kościół w Polsce ma olbrzymi potencjał, niezależnie od wspomnianego kryzysu. „Mamy najwyższy poziom w Europie sił apostołskich – ponad 30 tys. kapłanów, najwięcej w historii Polski. Ponad 2,5 mln świeckich zaangażowanych w prace apostołskie” – wymieniał. Wskazał, że przed gwałtowną sekularyzacją może uchronić nasze społeczeństwo nauczanie Franciszka, który doskonale czuje ten wielki moment dla Kościoła, a po drugie nowa ewangelizacja, czyli otwarcie drzwi i wyjście ku niewierzącym, zbuntowanym i nawet do tych okazujących wrogość. Antymodelem jest tzw. model oblężonej twierdzy, zamknięcia i uznania, że świat prowadzi wojnę. Przywołując nauczanie ostatniego soboru wskazał na obowiązek dialogu i konieczność podążania tą drogą.

Omawiając kwestię zarzutu, jaki stawia się Kościołowi w Polsce – tzw. „sojuszu ołtarza z tronem”, nazwał ją krzywdzącym stereotypem, mogącym negatywnie wpłynąć na transmisję wiary i jej przekazywanie kolejnym pokoleniom. Prezes KAI uważa ten stereotyp za fałszywy i nie zauważa, by za czasów poprzednich rządów Kościół był w innej sytuacji niż aktualnie. Jako przykład nierealizowania przez państwo oczekiwań Kościoła wskazał kwestię zablokowanych przez rząd mostów humanitarnych.

Omawiając modele relacji państwo-Kościół wskazał, że praktykowany w większości europejskich krajów model przyjaznego rozdziału jest najlepszy i on właśnie jest realizowany w Polsce na podstawie Konkordatu i Konstytucji. „Kościół w Polsce nie jest szczególnie uprzywilejowany” – zaznaczył, wskazując, że w większości państw europejskich różne świadczenia dla Kościołów są znacznie korzystniejsze. Podkreślił przy tym, że zawsze sojusz tronu i ołtarza kończy się źle dla Kościoła i wyraził nadzieję, że nie nastąpi to w Polsce.

Preciszewski wskazał na to, że Kościół nigdy w historii nie był wolny od kryzysowych zjawisk, a aktualnym zadaniem jest doprowadzenie do tego, by kryzys uczynić motorem do

pozytywnego wzrostu i rozwoju, wyciągnięcia prawidłowych wniosków. Oceniał, że konieczna jest ogólnopolska, szeroka debata o Kościele, którą zainicjują biskupi wsłuchując się w głos świeckich.

* * * * *

Informacje

Kard. Cantalamessa o doświadczeniu chrztu w Duchu

O roli doświadczenia chrztu w Duchu Świętym w chrześcijańskim nawróceniu – mówił kaznodzieja Domu Papieskiego w pierwszym rozważaniu wielkopostnym dla Kurii Rzymskiej. Kard. Raniero Cantalamessa zastrzegł, że nie chodzi tu jedynie o doświadczenie związane z ruchem charyzmatycznym. Byli i są niezliczeni chrześcijanie, którzy przeszli przez analogiczne doświadczenie, nic nie wiedząc o chrzcie w Duchu, ale otrzymali silne wylanie łaski oraz namaszczenie Duchem w konsekwencji jakichś rekolekcji, spotkania czy lektury – wyjaśniał włoski kapucyn.

Na wstępie swego rozważania wyjaśnił on, na czym polega nawrócenie, do którego jesteśmy wezwani w Wielkim Poście. Nowy Testament podaje **trzy rodzaje nawrócenia**.

Pierwsze jest związane z przyjęciem wiary w Chrystusa: nawróćcie się i wierzcie w Ewangelię – mówi Jezus na początku swej misji.

Drugie wezwanie do nawrócenia jest skierowane do apostołów, którzy nie myślą już o królestwie Bożym, lecz o swojej w nim pozycji. Jezus mówi im, że mają się nawrócić i stać jak dzieci.

Drugie nawrócenie, stać się dziećmi, powrócić do początków

„Jest to nawrócenie tych, którzy weszli już do Królestwa, uwierzyli w Ewangelię i od dawna służą Chrystusowi. To jest nasze nawrócenie! (...) Jezus mówi po prostu, że trzeba się stać dziećmi. Dla apostołów ponownie stać się dziećmi oznacza powrócić do tego punktu, w którym byli w chwili powołania nad brzegiem jeziora czy w komorze celnej, bez pretensji, tytułów, porównywania się do innych, zazdrości, rywalizacji. Bogaci jedynie w obietnicę (uczynię was rybakami ludzi) i w obecność Jezusa. Byli wtedy dla siebie towarzyszami w przygodzie, a nie konkurentami walczącymi o pierwsze miejsce. Również dla nas ponownie stać się dziećmi oznacza powrócić do chwili, kiedy doświadczyliśmy, że jesteśmy powołani, do chwili święceń kapłańskich, ślubów zakonnych, pierwszego osobistego spotkania z Jezusem. Kiedy mówiliśmy: Bóg sam wystarczy i wierzyliśmy w to“.

Trzecie wezwanie do nawrócenia znajdujemy w Apokalipsie i jest ono skierowane do Kościoła w Laodycei, który stał się letni. Chrystus mówi do niego: **Bądź gorliwy i nawróć się!**

Kard. Cantalamessa zauważył, że podobne wezwanie do gorliwości znajdujemy też w listach św. Pawła, który mówi jednak o **gorliwości w Duchu**. To trzecie nawrócenie nie może być bowiem skutkiem ascezy, lecz jest owocem działania Ducha Świętego. Świadectwa takiego nawrócenia znajdujemy u **Ojców Kościoła**, którzy często mówili o potrzebie namaszczenia Duchem, czego efektem jest „**trzeźwe upojenie**”, odnoszące się do Dnia Pięćdziesiątnicy, kiedy to apostołowie, na których zstąpił Duch Święty mylnie byli postrzegani jako pijani.

Papieski kaznodzieja przypomniał, że miejscem, w którym działa Duch Święty jest przede wszystkim **Eucharystia i Pismo Święte**. Obok tych dróg zwyczajnych, poprzez które Duch zstępuje na wierzącego, istnieje też droga trzecia, nadzwyczajna, a jest nią właśnie **chrzest w Duchu Świętym**.

Chrzest w Duchu to nawrócenie od letniości do gorliwości

„Wspominam o tym, w tym miejscu bez prozelityzmu, a jedynie po to, by odpowiedzieć na polecenie, które Papież Franciszek skierował do członków Katolickiej Odnowy Charyzmatycznej, by dzielili się z całym Ludem Bożym tym strumieniem łaski, której doświadcza się w chrzcie w Duchu. Wyrażenie chrzest w Duchu pochodzi od samego Jezusa. Odnosząc się do bliskiego dnia Pięćdziesiątnicy, przed wstąpieniem do nieba, powiedział swym apostołom: Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. Jest to ryt, w którym nie ma nic z ezoteryzmu, ale składa się z gestów o wielkiej prostocie, spokoju i radości, którym towarzyszy

postawa pokory, skruchy, gotowości stania się dziećmi. Jest to odnowa, uaktualnienie nie tylko chrztu i bierzmowania, ale całego życia chrześcijańskiego. (...) Chrzest w Duchu okazał się prostym i potężnym środkiem odnowy życia milionów wierzących w niemal wszystkich Kościołach chrześcijańskich. Nie da się zliczyć ludzi, którzy byli chrześcijanami tylko z nazwy, a dzięki temu doświadczeniu stali się chrześcijanami rzeczywistymi, oddanymi modlitwie uwielbienia i sakramentom, zaangażowanymi w ewangelizację i gotowymi podjąć się zadań duszpasterskich w parafii. Jest to prawdziwe nawrócenie od letniości do gorliwości!" (vaticannews.va)

Organizacje katolickie tworzą największą po publicznych podmiotach sieć pomocową w Polsce

– Organizacje katolickie tworzą największą po publicznych podmiotach sieć pomocową w Polsce i pełnią istotną rolę w realizacji usług społecznych w kraju – podkreślił ks. Wojciech Sadłoń, dyrektor Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego, prezentując raport ISKK na temat organizacji charytatywnych. Jak poinformował, w Polsce działa ok. 890 organizacji charytatywnych o charakterze ogólnopolskim, diecezjalnym lub zakonnym oraz ponad 65,5 tys. organizacji przyparafialnych. Raport zaprezentowany został 16 marca podczas ogólnopolskiej konferencji naukowej pt. „Działalność charytatywna jako przejaw wolności religijnej”, zorganizowanej w formie online na UKSW.

Jak podkreślają autorzy zaprezentowanego raportu działalność charytatywna Kościoła katolickiego w Polsce w praktyce realizowana jest na dwóch stosunkowo niezależnych poziomach, a mianowicie na poziomie organizacji charytatywnych – ogólnopolskich, diecezjalnych i zakonnych oraz na poziomie organizacji przyparafialnych. Raport pomija działalność o charakterze oddolnym, niezinstytucjonalizowanym, jak np. okazjonalna pomoc ubogim przy furtach zakonnych.

Badanie opisuje stan z roku 2019, sprzed pandemii, choć zawiera również pewne dane dotyczące problemów i zaangażowania organizacji charytatywnych w ostatnim roku.

Autorzy raportu wyjaśniają, że przez działalność charytatywną rozumieją aktywność społeczną adresowaną do osób potrzebujących z wyłączeniem działalności edukacyjnej. Jest to zatem pomoc kierowana do osób starszych, osób uzależnionych, osób dorosłych z niepełnosprawnością, osób w kryzysie bezdomności, migrantów i uchodźców a także dzieci, młodzieży, matek oraz osób bezrobotnych. Zalicza się też do niej pomoc doraźną, pomoc żywnościową i sprzętową, pomoc psychologiczną i rodzinną oraz usługi medyczne.

Organizacje charytatywne

Z raportu wynika, że w Polsce w 2019 r. działało 891 organizacji charytatywnych. Większość z nich prowadzona była przez zakony żeńskie (445). Zakony męskie prowadziły 239 organizacji. 207 organizacji miało charakter diecezjalny i ogólnopolski. Organizacje te w sumie prowadziły ok. 6,5 tys. dzieł. Ponad 65 proc. tych dzieł prowadzone było przez organizacje podlegające jurysdykcyjnie diecezjom. Zakony żeńskie i męskie prowadziły odpowiednio ok. 18 proc. i ok. 17 proc. dzieł charytatywnych.

Katolickie organizacje charytatywne objęły w 2019 r. ponad 4 miliony jednostkowych usług. Pod względem liczby udzielonych jednostkowych form pomocy aż 87 proc. przypadało na organizacje diecezjalne oraz ogólnopolskie.

Jeśli chodzi o liczbę dostarczonych usług najwięcej dotyczyło pomocy żywnościowej i sprzętowej (ok. 1, 7 mln. jednostkowych form pomocy w ramach ponad 1500 dzieł charytatywnych). Ponad 1200 dzieł charytatywnych skierowanych było na pomoc dla dzieci, młodzieży i matek. Niemal 900 dzieł związanych było z pomocą doraźną i ogólną, ponad 700 – z pomocą psychologiczną i rodzinną, niemal 600 – z pomocą dedykowaną osobom w kryzysie bezdomności.

Katolickie organizacje realizowały też 118 projektów humanitarnych o wartości ponad 30 mln zł.

W katolickich organizacjach charytatywnych zatrudnionych (na podstawie umowy) było około 40 tys. osób. Liczba osób niebędących pracownikami, które w 2019 r. podejmowały pracę społeczną (wolontariusze) na rzecz organizacji charytatywnych Kościoła wynosiła 223 tys. Łączną

liczbę pracy społecznej tych wolontariuszy można szacować na 2,7 miliona godzin, co daje około 1,3 tys. etatów.

Najczęściej organizacje korzystały ze środków niepublicznych (62 proc.) oraz środków z administracji samorządowej (59 proc.), środków z administracji państwowej – w tym z Narodowego Funduszu Zdrowia – (43 proc.) oraz odpisu podatku od osób fizycznych (43 proc.). Blisko jedna trzecia podmiotów organizuje zbiórki publiczne, zaś blisko jedna piąta czerpie przychody z własnej działalności gospodarczej.

Działalność charytatywna organizacji przyparafialnych

W 11 tysiącach parafii katolickich w Polsce działa ponad 65,5 tys. organizacji przyparafialnych. W ciągu ostatnich trzech dekad liczba tych organizacji wyraźnie wzrastała. Dla porównania, w 1998 r. ich liczba wynosiła ok. 40 tys. Wzrosła również liczba członków tych organizacji. W 1998 było ich ok. 2,1 mln., w 2018 – ok. 2,6 mln.

Blisko 52 proc. wspólnot przyparafialnych prowadzi działalność charytatywną. Można oszacować, że zaangażowanych w nią jest ok. miliona osób, w tym ok. 750 tys. kobiet. 25 proc. grup swoją działalnością obejmuje nie tylko własną parafię.

Założycielami tego typu organizacji są duszpasterze pracujący na terenie danej parafii (51 proc.), w jednej trzeciej przypadków inicjatywa tworzy się jako efekt współpracy duszpasterza z osobami świeckimi, zaś w 17 proc. osoby świeckie samodzielnie zakładają organizację. Większość organizacji, przynależy do szerszych struktur organizacyjnych, z czego około 40 proc. z nich przynależy do sformalizowanych organizacji czy ruchów, np. Caritas. Blisko 36 proc. wspólnot nie przynależy do większych podmiotów, zaś 26 proc. przynależy do struktur nieformalnych, np. ministranci.

Odbiorcami pomocy są najczęściej dzieci i młodzież, zwłaszcza zagrożona wykluczeniem ale także osoby starsze, ubodzy i niepełnosprawni.

Działalność charytatywna wspólnot, w blisko połowie przypadków (49 proc.), odbywa się w porozumieniu i współpracy z instytucjami publicznymi (w tym edukacyjnymi i kulturowymi), choć wsparcie finansowe na działalność ze środków publicznych otrzymuje jedynie 8 proc. takich organizacji. Zdecydowana większość organizuje pomoc dzięki wsparciu płynącemu ze zbiórek i darowizn. Blisko jedna czwarta wspólnot pozyskuje przychody dzięki własnej działalności.

Raport zwraca uwagę, że wiele przyparafialnych grup charytatywnych boryka się z problemem niedoboru osób, które mogłyby się zaangażować w pracę wspólnoty. Istnieje problem demograficzny, związany z zachwianiem zastępowania starszych członków, przez osoby młode.

Organizacje charytatywne o charakterze przyparafialnym, które występują w największej liczbie parafii w Polsce i gromadzą najwięcej członków to Parafialne Zespoły Caritas i Zespoły Charytatywne, Szkolne Koła Caritas oraz grupy AA.

Wpływ pandemii na działalność kościelnych organizacji charytatywnych w Polsce

80 proc. badanych organizacji wskazało, że pandemia negatywnie wpłynęła na sposób i charakter ich funkcjonowania. Bezpośredni wpływ na zmiany miały zarówno nowe przepisy sanitarno-epidemiologiczne, jak również transmisja wirusa wśród pracowników i beneficjentów organizacji. Deklarowano również trudności finansowe spowodowane zarówno przez wzrost kosztów funkcjonowania (np. konieczność zakupu środków dezynfekcyjnych), jak i trudności z pozyskiwaniem finansowego wsparcia. Wiele organizacji dostosowało jednak swą pracę do nowych potrzeb związanych z pandemią a nawet rozszerzyło działalność obejmując kolejne grupy potrzebujących. (KAI)

Wspólna droga krzyżowa przedstawiciele ruchu Focolari i Światło-Życie

W piątek 12 marca wieczorem odbyła się Droga Krzyżowa online, w której w sumie wzięło udział ponad 150 osób z ruchu Focolari oraz Światło-Życie. Inicjatywa zrodziła podczas wcześniejszego spotkania, na którym obydwie wspólnoty zadeklarowały chęć pogłębionej współpracy.

– Jakiś czas temu podczas spotkania Ruchu Światło-Życie oraz Focolari zastanawialiśmy się, co możemy zrobić razem, jak możemy budować jedność pomiędzy nami, jedność w Kościele.

I z tego spotkania zrodziła się ta nasza wspólna modlitwa – mówił na rozpoczęcie modlitwy ks. Waldemar Maciejewski, diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie.

Rozważania przy poszczególnych stacjach prowadzili członkowie Ruchu Focolari oraz Ruchu Światło-Życie, zwłaszcza Domowego Kościoła archidiecezji katowickiej oraz krakowskiej. W ramach rozważań członkowie wspólnot dzielili się także swoim świadectwem życia, cierpienia oraz życia z Chrystusem. – Staralam się towarzyszyć mojej znajomej. Matce syna alkoholika. Widziałam, jak cierpi – mówiła Aleksandra prowadząc rozważanie jednej ze stacji.

W nabożeństwie online wzięła również udział Ewa Korbut, misjonarka z Ruchu Światło-Życie, posługująca od roku w Kenii. Zachęcała wszystkich do modlitwy za dzieła, które mają miejsce na czarnym lądzie. – Każde zorganizowane rekolekcje w Kenii, Tanzanii czy Rwandzie pokazują jak Jezus mocno tutaj działa – mówiła. Przybliżyła także ideę „Adopcji na Odległość” polegającej na zaopiekowaniu się przynajmniej przez rok dzieckiem z sierocińca Shalom w Mitunguu. Akcję można wesprzeć przez stronę internetową wspieram.oaza.pl

Wspólne nabożeństwo Drogi Krzyżowej Ruchu Światło-Życie oraz Focolari archidiecezji katowickiej miało miejsce online pierwszy raz. Do tej pory członkowie Focolari spotykali się na wspólnej Drodze Krzyżowej celebrowanej przy panewnickiej bazylice oo. Franciszkanów w Katowicach. Tym razem z powodu pandemii nabożeństwo to zostało przeniesione do internetu.

Wspólnoty różańcowe modlą się w intencji Kościoła i duchowieństwa

Modlitwa w naszym życiu musi rodzić zawierzenie Panu Bogu – mówił bp Łukasz Buzun, który przewodniczył Mszy św. w intencji Wspólnot Nieustającego Różańca Świętego i Kół Żywego Różańca.

W dniach 12–14 marca w Narodowym Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu odbywało się Triduum Różańcowe pod hasłem „Święty Józefie, patronie Kościoła naszych czasów, módl się za nami”. Główną intencją Triduum jest modlitwa w intencji Kościoła, papieża, biskupów, kapłanów i osób życia konsekrowanego.

W tym roku ze względu na pandemię do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu przybyli tylko przedstawiciele Wspólnot Nieustającego Różańca Świętego i Kół Żywego Różańca, a większość osób duchowo włączyła się w modlitwę.

Trzydniowe rekolekcje w zastępstwie ks. kan. Jana Spólnego, krajowego moderatora Wspólnot Nieustającego Różańca Świętego prowadzi ks. Łukasz Rodzoś, wikariusz parafii pw. Świętej Trójcy w Gończycach.

W sobotę Mszy św. przewodniczył bp Łukasz Buzun, który w homilii podkreślał, że autentyczna modlitwa zmienia wewnątrz człowieka. – Człowiek, który nie modli się i nie ma wiary w swoim sercu to nie uświęca się, ale coraz bardziej dowartościowuje swoją wolę. Modlitwa przypomina nam, że Pan Bóg jest najważniejszy, a nie tylko moje problemy, zmartwienia dnia codziennego. Z wiary rodzi się zawierzenie Matce Bożej i św. Józefowi, a przez nich Panu Bogu – powiedział celebrans.

Zachęcał wiernych do odmawiania różańca. – Modlitwa różańcowa to droga naszego uświęcenia – stwierdził kaznodzieja.

Zaznaczył, że modlitwa i Eucharystia są po to, aby człowiek bardziej zawierzył Panu Bogu, aby tak jak św. Józef miał pokój w swoim sercu. – U św. Józefa na pierwszym miejscu jest zaufanie Panu Bogu. W jego życiu na pierwszym miejscu nie są troski, problemy ani zadania, ale wiara, z której rodzi się pokój – wskazywał biskup pomocniczy diecezji kaliskiej.

Przekonywał, że człowiek potrzebuje modlitwy, aby się zbawić. – Ewangelia mówi o modlitwie wytrwałej, bo przez wytrwałość wejdziemy do Królestwa Niebieskiego. Św. Józefa możemy nazwać mężem wytrwałym, który nie ugiął się pod sytuacjami trudnymi, ale wytrwał przy Bogu. Tego sobie życzymy, abyśmy wytrwali na tej drodze modlitewnej, abyśmy później otrzymali nagrodę w niebie – powiedział bp Buzun.

Po komunii św. w Kaplicy Cudownego Obrazu św. Józefa bp Łukasz Buzun zawierzył św. Józefowi Koła Żywego Różańca z diecezji kaliskiej i Wspólnoty Nieustającego Różańca z całej Polski.

W trzydniowej modlitwie w Kaliszu uczestniczyli przedstawiciele Wspólnot Nieustającego Różańca Świętego wraz z krajową animatorką Urszulą Strynowicz.

W rozmowie z KAI ks. Łukasz Rodzoś podkreślał, że tegoroczne Triduum Różańcowe jest inne niż dotychczasowe ze względu na pandemię, ale przez to jeszcze bardziej zbliża do Pana Boga. – Dzisiaj wszyscy żyjemy w strachu o jutro i zapominamy, że całe nasze życie jest w ramionach Pana Boga. Tegoroczne Triduum ma nam przypomnieć, że poprzez gorliwą modlitwę musimy zaufać Panu Bogu. Poprzez modlitwę różańcową doświadczamy wspaniałej opieki macierzyńskiej naszej kochanej Matki. Dzisiaj garniemy się pod płaszcz Jej opieki i sięgając po różaniec błagamy za Jej przyczyną i św. Józefa o wszelkie łaski tak bardzo nam potrzebne w tych trudnych czasach – powiedział duchowny.

Pierwsze Wspólnoty Nieustającego Różańca zaczęły powstawać 3 września 1999 r. w archidiecezji warmińskiej pod patronatem metropolity abp. Edmunda Piszczka. Patronami wspólnot są: Matka Boża Pani Gietrzwałdzka i św. Józef.

Nowenna przed stuleciem urodzin sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego

W gronie członkiń Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła mieszkających w Krościenku zrodziła się myśl o nowennie przed stuleciem urodzin sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Jest to modlitwa o łaskę zrozumienia znaczenia charyzmatu Światło-Życie dla odnowy oblicza Kościoła oraz o głębsze umiłowanie i wierność charyzmatowi dla wszystkich członków Ruchu – informują jej inicjatorzy.

„Wszystkich, którzy zostali duchowo ubogaceni charyzmatem Światło-Życie, którzy troszczą się o rozwój Ruchu zapraszamy do włączenia się w nowennę w przedstawionej intencji w dniach od 15 do 23 marca br. Łączymy się w nowennej modlitwie, szczególnie przy grobie sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego” – poinformowała w imieniu członkiń Instytutu Niepokalanej Matki Kościoła Jolanta Szpilarewicz, odpowiedzialna główna INMK.

Franciszek Blachnicki urodził się 24 marca 1921 r. w Rybniku na Śląsku w wielodzietnej rodzinie Józefa Blachnickiego i Marii z domu Miller. Do gimnazjum uczęszczał w Tarnowskich Górach; był bardzo aktywny w harcerstwie. W 1938 roku zdał maturę; we wrześniu podjął służbę wojskową.

Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r., aż do kapitulacji. W październiku w Tarnowskich Górach rozpoczął działalność konspiracyjną. W marcu 1940 musiał uciekać przed gestapo. Ujęty w Zawichoście i aresztowany, po kilku tygodniach przesłuchań został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Przebywał tam, z numerem 1201, przez 14 miesięcy, z czego 9 miesięcy w karnej kompanii, w bloku 13 oraz przez prawie miesiąc w bunkrze. We wrześniu 1941 został przewieziony z Oświęcimia do więzienia śledczego w Zabrze, potem w Katowicach. W marcu 1942 został skazany na karę śmierci przez ścięcie za działalność konspiracyjną przeciw hitlerowskiej Rzeszy. Po ponad 4,5 miesiącach oczekiwania na wykonanie wyroku został ułaskawiany, a karę śmierci zamieniono mu na 10 lat więzienia po zakończeniu wojny.

W czasie pobytu na oddziale skazańców dokonało się nagle, cudowne nawrócenie Franciszka Blachnickiego na osobową wiarę w Chrystusa, połączone z decyzją oddania życia na Jego służbę. W latach 1942-45 Franciszek Blachnicki przebywał w różnych niemieckich obozach i więzieniach. W kwietniu 1945 r. został uwolniony przez Armię Amerykańską. Po zakończeniu wojny wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Uzyskawszy magisterium z teologii, 25 czerwca 1950 otrzymał święcenia kapłańskie. Jako wikariusz pracował kolejno w kilku parafiach diecezji katowickiej. W pracy duszpasterskiej zwracał szczególną uwagę na formowanie grup elitarnych. Wypracował metodę dziecięcych rekolekcji zamkniętych (Oaza Dzieci Bożych).

W latach 1954-1956, w okresie wysiedlenia biskupów śląskich uczestniczył w pracach tajnej Kurii w Katowicach. Przez rok przebywał poza diecezją w Niepokalanowie, studiował tam duchowość i metody pracy apostołskiej o. Maksymiliana Kolbego. W październiku 1956 uczestniczył w organizowaniu powrotu biskupów do diecezji. W tym samym roku rozpoczął pracę

w Referacie Duszpasterskim Kurii diecezjalnej w Katowicach i w redakcji tygodnika „Gość Niedzielny”.

Zorganizował i prowadził Ośrodek Katechetyczny, a od 1957 r. społeczną akcję przeciwalkoholową pod nazwą Krucjata Wstrzemięźliwości, która przybrała charakter ruchu odnowy religijno-moralnej, opartego na duchowości o. Maksymiliana Kolbego. Krucjata wydawała swój dwutygodnik pt. „Niepokalana zwycięża”. 29 sierpnia 1960 Centrala Krucjaty Wstrzemięźliwości w Katowicach została zlikwidowana przez władze państwowe, a w marcu 1961 ks. Blachnickiego aresztowano. Po ponad 4 miesiącach aresztu w więzieniu w Katowicach otrzymał wyrok 13 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata, po czym został zwolniony.

W październiku 1961 roku ks. Blachnicki podjął dalsze studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (licencjat: „Metoda przeżyciowo-wychowawcza dziecięcych rekolekcji zamkniętych”; doktorat: „Zasada bosko-ludzka F.X. Arnolda jako zasada formalna teologii pastoralnej i duszpasterskiej”). W latach 1964-1972 pracował na KUL w charakterze asystenta i adiunkta, współorganizował Instytut Teologii Pastoralnej. W czerwcu 1972 zrezygnował z etatu na KUL na znak protestu wobec niezatwierdzenia habilitacji („Eklezjologiczna dedukcja teologii pastoralnej”) przez Ministerstwo Oświaty. W tym okresie działalności naukowej opublikował ok. 100 prac naukowych i popularnych. Wypracował, w oparciu o naukę Soboru Watykańskiego II, personalistyczno-eklezjologiczną koncepcję teologii pastoralnej. Prowadził wykłady pastoralno-naukowe w różnych miastach Polski. Wypracował koncepcję i podwaliny metodologiczne pod katechetykę fundamentalną i teologię pastoralną ogólną. W latach 1964-1980 ks. F. Blachnicki rozwijał ożywioną działalność w dziedzinie posoborowej odnowy liturgii w Polsce. Założył „Lubelski Zespół Liturgistów”. Przez 10 lat był redaktorem „Biuletynu Odnowy Liturgii”. Od roku 1967 był Krajowym Duszpasterzem Służby Liturgicznej. Wypracował koncepcję i metody posoborowej formacji służby liturgicznej.

W 1963 r. ks. Blachnicki podjął na nowo prowadzenie rekolekcji oazowych. Metodę 15-dniowych rekolekcji przeżyciowych zastosował stopniowo do różnych grup młodzieży, dorosłych i całych rodzin. Praca formacyjna zapoczątkowana w oazie rekolekcyjnej, była kontynuowana w małej grupie w parafii. Ks. F. Blachnicki opracował potrzebne do niej pomoce. W ten sposób oazy rozwinęły się w ruch, zwany dziś Ruchem Światło-Życie.

Celem Ruchu, obejmującego ludzi każdego wieku i stanu, jest wychowanie dojrzałych chrześcijan i zrealizowanie soborowej wizji Kościoła – wspólnoty wspólnot. Ruch rozwijał się w Polsce mimo różnych trudności zewnętrznych. Przenikał też na Słowację i do Czech, a nawet do Boliwii. Podejmował nowe inicjatywy ukazywane przez ks. Blachnickiego: w roku 1979 – Krucjatę Wyzwolenia Człowieka w celu przezwyciężenia alkoholizmu i innych zniewoleń współczesnego człowieka, w roku 1980 – plan Wielkiej Ewangelizacji „Ad Christum Redemptorem” dla dotarcia z Ewangelią do każdego człowieka w Polsce.

W okresie rewolucji Solidarności (1980-1981) ks. Blachnicki powołał do istnienia Niezależną Chrześcijańską Służbę Społeczną, mającą upowszechniać ideę „Prawda – Krzyż – Wyzwolenie”, tzn. działać w duchu chrześcijańskiej nauki społecznej i ruchu wyzwolenia bez przemocy.

10 grudnia 1981 roku ks. Blachnicki wyjechał do Rzymu. Tam zastał go stan wojenny. W 1982 osiadł w ośrodku polskim Marianum w Carlsbergu w RFN i rozpoczął organizowanie Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji Światło-Życie. Prowadził w nim pracę duszpasterską wśród polskich emigrantów. Kontynuując pracę społeczno-wyzwoleńczą, wydawał biuletyn „Prawda-Krzyż-Wyzwolenie”, a w czerwcu 1982 założył „Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów” – stowarzyszenie skupiające Polaków i przedstawicieli innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej wokół idei suwerenności wewnętrznej i jedności narodów w walce o wyzwolenie. Tę działalność społeczno-wyzwoleńczą prowadził z pobudek religijnych, inspirowany nauką Jana Pawła II, wierny zasadzie „światło-życie”.

Jeszcze w Polsce, a potem także zagranicą nawiązywał kontakty ekumeniczne z różnymi ruchami odnowy. Zmarł nagle w Carlsbergu 27 lutego 1987 r.

Ks. Franciszek Blachnicki jest ojcem duchowym dla Ruchu Światło-Życie i dla związanych z ruchem wspólnot życia konsekrowanego: żeńskiej – Instytutu Niepokalanej, Matki Kościoła, i męskiej – Wspólnoty Chrystusa Sługi. Pozostawił bogaty dorobek naukowy, popularno-naukowy i ascetyczno-formacyjny (w tym wiele homilii, konferencji w zapisie magnetofonowym).

17 lutego 1994 r. został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderem Odrodzenia Polski, 5 maja 1995 r. otrzymał pośmiertnie Krzyż Oświęcimski. 9 grudnia 1995 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Polskie wspólnoty „Wiara i Światło” świętują 50-lecie ruchu

Międzynarodowy Ruch Osób z Upośledzeniem Umysłowym, ich Rodzin i Przyjaciół „Wiara i Światło” świętuje 50. rocznicę istnienia. W Polsce wspólnoty jubileusz ten obchodzą w formie peregrynacji kopii obrazu Czarnej Madonny. Niestety z powodu pandemii musiała zostać odwołana organizowana z tej okazji ekumeniczna pielgrzymka na Jasną Górę, na którą mieli przybyć członkowie wspólnot z Polski, Ukrainy, Rosji i Gruzji.

Za początek istnienia ruchu „Wiara i Światło” uznaje się pielgrzymkę osób niepełnosprawnych, zorganizowaną przy wsparciu Marie-Helene Mathieu, francuskiej pedagog specjalnej i Jeana Vaniera, filozofa, twórcy wspólnot l’Arche, w Wielkanoc 1971 roku. Rodzice dwóch głęboko niepełnosprawnych chłopców, Loika i Thadee, spotkali się z odrzuceniem, gdy chcieli pojechać z synami na pielgrzymkę parafialną do Lourdes, sanktuarium maryjnego słynącego z uzdrowień. Kiedy mimo wszystko zdecydowali się tam pielgrzymować, doświadczyli szyderstwa, wrogości i niechęci. Poprosili o pomoc Marie-Helene Mathieu i Jeana Vanier, którzy w tym czasie starali się tworzyć dla osób niepełnosprawnych nowe, właściwe miejsce w społeczeństwie i Kościele. Po trzech latach przygotowań w wielkanocny poniedziałek 1971 r. przy grocie Matki Bożej w Lourdes spotkało się 12 tysięcy osób z 15 krajów. Radość tego dnia była tak ogromna, że zaowocowała powstaniem setek wspólnot na całym świecie.

Hasłem przewodnim tegorocznego świętowania jest ponaglenie: „Dzielmy się skarbem!”. Niestety, polskie wspólnoty nie będą mogły spotkać się na zaplanowanej jubileuszowej pielgrzymce w Częstochowie. Miała mieć ona wymiar ekumeniczny, gromadząc rzymskich i greckich katolików z Polski, Gruzji i Ukrainy wraz z prawosławnymi członkami wspólnot z Rosji. Miała także w zamyśle stworzyć okazję do spotkania się na neutralnym gruncie, w obecności świętej ikony Matki Bożej, Rosjan i Ukraińców, członków tego samego ruchu „Wiara i Światło”.

Nie mogąc pielgrzymować, polskie wspólnoty przeżywają peregrynację kopii obrazu Czarnej Madonny. Reprodukacja ta została wykonana w warsztacie innej wspólnoty: „Betlejem” z Jaworzna, w miejscu, które stało się domem dla osób bezdomnych i ubogich. Ks. Mirosław Tosza, twórca i kapelan wspólnoty „Betlejem”, mieszkaniec domu ubogich, w czasach młodości był członkiem „Wiary i Światła”, później kapelanem wspólnoty i prowincji. Dom w Jaworznie również świętuje w tym roku swój jubileusz – dwudziestopięciolecie.

W Polsce jest 88 wspólnot skupionych w czterech prowincjach. Ikona Matki Bożej była już w prowincji zachodniej i południowej, 7 marca rozpoczyna peregrynację w Polsce Centralno-Wschodniej. Z powodu ograniczeń związanych z pandemią wspólnoty najczęściej spotykają się przy obrazie w kościele podczas Mszy św. Chętni mogą także zabrać ikonę do domu. Trafia do mieszkań osób chorych, osamotnionych, dla wielu stając się prawdziwym źródłem siły i pociechy.

„Panie Jezu, powierzamy się Twojej Matce, Maryi, Ona pierwsza Cię przyjęła. Pomóż każdemu z nas przyjmować Cię podobnie, także we wspólnotach. Pomóż nam zawsze stać, wraz z Maryją, u stóp krzyża, blisko wszystkich ukrzyżowanych tego świata. Pomóż nam żyć, jak Maryja, Twoim Zmartwychwstaniem. Amen.” (z modlitwy „Wiary i Światła”)

Wspólnota Sant’Egidio: rok pandemii był czasem solidarności

Właśnie mija rok od wprowadzenia w Polsce narodowej kwarantanny. W ciągu tych trudnych 12 miesięcy Wspólnota Sant’Egidio pozostała blisko ubogich. W Warszawie przygotowała i rozdała 28,5 tys. posiłków i paczek z jedzeniem. Do osób ubogich i bezdomnych trafiło w ten sposób ponad 47 ton żywności.

W stolicy oprócz odbywających się w zmienionej formie – dostosowanej do sytuacji epidemicznej – cotygodniowych „kolacji na ulicy” i wizyt na peryferiach miasta, otwarty został punkt dystrybucji żywności – Centrum Pomocy Wspólnoty Sant’Egidio przy kościele Świętej Teresy do Dzieciątka Jezus na Powiślu, z którego regularnie korzysta około 200 osób. Działa tam

również Szafa Przyjaciół, gdzie każdy potrzebujący może za darmo otrzymać m.in. ubrania, buty i kosmetyki.

„Wiosną minionego roku, gdy wszyscy byliśmy zaskoczeni sytuacją i zagubieni w nowych okolicznościach, Wspólnota uruchomiła specjalny numer telefonu, pod który mogły dzwonić osoby bezdomne, by uzyskać informacje i zgłosić potrzebę pomocy. Odebrano wówczas około 200 połączeń” – informuje Wspólnota. Ukazało się również piąte już wydanie przewodnika „GDZIE zjeść, spać, umyć się” dla osób w kryzysie bezdomności i wszystkich, którzy chcą im pomagać.

Wspólnota Sant'Egidio nie zapomiała również o zaprzyjaźnionych osobach starszych, mieszkających w DPS-ach. Poprzez kontakt telefoniczny, listy, kartki i laurki przygotowane przez dzieci, a także drobne upominki z okazji Świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia, członkowie Wspólnoty starali się okazywać solidarność i przezwyciężyć izolację tych, którzy od miesiący nie opuszczają murów DPS-u i nie mogą liczyć na niczyje odwiedziny.

Przez ostatni rok swoje działania kontynuowały i rozwijały także Wspólnoty Sant'Egidio w Poznaniu i w Chojnie. Wszystko to nie byłoby możliwe, gdyby nie praca wielu osób gotowych ofiarować swój czas i ręce do pomocy. Wolontariusze są jednak ciągle potrzebni.

Jubileusz 25 lat Stowarzyszenia „Faustinum”

W tym roku Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum” świętuje swój jubileusz. 6 marca minęło 25 lat, kiedy organizacja została erygowana przez kard. Franciszka Macharskiego na prośbę Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

Stowarzyszenie wyrasta z charyzmatu św. Siostry Faustyny i uczestniczy w jej misji. Jego cechą charakterystyczną jest związek ze Zgromadzeniem Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, dzięki któremu jego członkowie uczestniczą w charyzmacie, misji i duchowości zgromadzenia, do którego należała św. Faustyna.

W centrum duchowości i misji organizacji jest tajemnica Bożego miłosierdzia objawiona w słowie Bożym i przypominana w „Dzienniczku” Siostry Faustyny, którą odkrywa każdy z jej członków jako osobistą tajemnicę swego życia.

„Członkowie stowarzyszenia niosą orędzie o Bożym miłosierdziu w świat życia rodzinnego i społecznego, w świat kultury i pracy, na różne sposoby i wszędzie tam, gdzie czeka na nich cierpiący człowiek, uwikłany w grzech i doświadczający jakiegokolwiek słabości” - opisuje na stronie www.faustyna.pl s. Miriam Janiec ZMBM.

Realizacja misji organizacji odbywa się poprzez szerzenie czci Bożego miłosierdzia i głoszenie prawdy o Bożym miłosierdziu poprzez świadectwo swego życia, podejmowanie konkretnych uczynków i dzieł miłosierdzia oraz wypraszenie miłosierdzia Bożego dla świata poprzez ofiarę i modlitwę.

Stowarzyszenie „Faustinum” zrzesza osoby z ponad 90 krajów świata: świeckie, konsekrowane, a także kapłanów. Jego członkowie formują się na drodze indywidualnej lub wspólnotowej.

Przynależność do „Faustinum” ma dwa etapy: wolontariat i członkostwo. „Aby zostać wolontariuszem, należy zgłosić się lub skontaktować z sekretariatem stowarzyszenia, które ma swoją siedzibę w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, gdzie po rozeznaniu kandydat wypełnia deklarację wolontariusza” - informuje s. Janiec. Po roku wolontariatu można starać się o członkostwo w stowarzyszeniu.

Ponad 100 tysięcy Polaków modli się za życiem

W Roku św. Józefa, który ustanowił papież Franciszek, rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Ochronę Życia, w którym właśnie św. Józef jest szczególnym przewodnikiem. Pomysłodawcy szacują, że włącza się w niego ponad 100 tysięcy Polaków. – Nadal można dołączyć! – zapraszają organizatorzy.

– W Tygodniu Modlitw dziękujemy Panu Bogu za dobrą zmianę prawa w naszej ojczyźnie, za wzmocnienie troski o dzieci nienarodzone z podejrzaniem choroby. Cieszymy się, że zostaną potraktowane jak pacjenci, a ich mamy zyskują realne wsparcie zamiast propozycji aborcji – mówi Wojciech Zięba, prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka, które jest

organizatorem wydarzenia. Formuła Tygodnia Modlitw o Ochronę Życia jest prosta. – Codziennie odmawiamy litanie do św. Józefa, krótką modlitwę ułożoną przez św. Jana Pawła II oraz czytamy rozważanie z listu papieża Franciszka na Rok św. Józefa – opowiada Wojciech Zięba. – Chcemy ponownie odkryć historię ziemskiego opiekuna Pana Jezusa, stąd Tydzień Modlitw rozpoczynamy w jego wspomnienie liturgiczne. W rzeczywistości, w której 2 na 5 kobiet decyduje się na aborcję, bo zabrakło im wsparcia odpowiedzialnego, mądrego mężczyzny, warto na nowo odkryć cichego bohatera historii zbawienia – dopowiada Wojciech Zięba.

Tydzień Modlitw o Ochronę życia jest okazją, by na sprawy pro-life spojrzeć szeroko. Dlatego codziennie trwa modlitwa w innej intencji. Uczestnicy wydarzenia chcą najpierw pomodlić się za wszystkie dzieci poczęte i ich mamy oraz rodziców otrzymujących trudną diagnozę prenatalną. Ale popłynie także modlitwa za pielęgniarki, położne i lekarzy, za polityków i dziennikarzy oraz wszystkie osoby domagające się zabijania dzieci nienarodzonych. Wielką potrzebą jest aktualnie zwiększenie pomocy finansowej dla rodziców chorych dzieci oraz troska o rozwój hospicjów perinatalnych – także te konkretne sprawy warto objąć modlitwą. Wydarzenie trwa do 25 marca, kiedy przypada ustanowiony na prośbę św. Jana Pawła II Dzień Świętości Życia. Papież-Polak mówił: „proponuję (...) aby corocznie w każdym kraju obchodzono Dzień Życia (...) Trzeba, aby dzień ten był przygotowany i obchodzony przy czynnym udziale wszystkich członków Kościoła lokalnego. Jego podstawowym celem jest budzenie w sumieniach, w rodzinach, w Kościele i w społeczeństwie świeckim wrażliwości na sens i wartość ludzkiego życia w każdym momencie i każdej kondycji”. Polscy biskupi ustanowili Dzień Świętości Życia w 1998 r.

– Warto jednak pamiętać, że w Tygodniu Modlitw, dokładnie 24 marca, przypada Narodowy Dzień Życia, ustanowiony przez sejm. To doskonała okazja, by powtórzyć, że – choć jako katolicy włączamy ochronę życia do naszej modlitwy – kwestia ta nie jest sprawą religijną – mówi Magdalena Guziak-Nowak, dyrektor ds. edukacji PSOŻC. – Prawo do życia jest ponadwyznaniowe i ponadpartyjne. To prawo każdego człowieka, także niewierzącego, to prawo podstawowe, naturalne. Respektowanie go chroni nie tylko niewinne i bezbronne dziecko. Prawo szanujące życie chroni także jego matkę, by nigdy nie czuła się opuszczona, by nikt nie skazywał jej na pseudowybór. Wybór, który w rzeczywistości jest pozostawieniem jej samej sobie i zmuszeniem, by ciężar tragicznej decyzji dźwigała na swych barkach do końca życia – dodaje.

Na okoliczność Tygodnia Modlitw o Ochronę Życia organizatorzy wydali bezpłatne broszurki z tekstami modlitw na każdy dzień. – Wysłaliśmy ich ponad 80 tysięcy, z czego się bardzo cieszymy – mówi Wojciech Zięba. – Niektóre trafiły do parafii i zakonów, inne do wspólnot młodzieżowych i rodzin. Myślimy, że do modlitwy włączyło się ponad 100 tysięcy osób, a te szacunki są dość ostrożne – cieszy się szef organizacji pro-life. Bezpłatne materiały, w tym teksty modlitw na każdy dzień, można pobrać ze strony zazyciem.pro-life.pl i wydrukować na domowej drukarce. Ponadto każdego dnia na stronie internetowej stowarzyszenia, profilu na Facebooku i na kanale YouTube będą się pojawiały krótkie materiały wideo z modlitwą i komentarzem. A może przy okazji Tygodnia Modlitw zapoczątkujemy w naszych domach kolejną tradycję? – Dzień Świętości Życia to wspaniały moment, by wyciągnąć z szuflady albumy ze zdjęciami i przypomnieć sobie przysięgę małżeńską, od której wszystko się zaczęło – proponuje Magdalena Guziak-Nowak, organizatorka Tygodnia Modlitw. – Może w pamiątkach rodzinnych znajdzie się zdjęcie USG dziecka lub fotografie z pierwszych jego dni po narodzinach? Dzień Świętości Życia to idealny pretekst, by sięgając po wartościowe publikacje, powiedzieć dziecku, że od początku było upragnione i kochane. Niezależnie od pochodzenia, koloru skóry czy zasobności portfela każdy człowiek pragnie usłyszeć to samo – że urodził się z miłości – dodaje.

Apel działaczy pro-life: nie szukajmy kompromisu aborcyjnego, wspierajmy rodziny z niepełnosprawnymi dziećmi

O zaprzestanie poszukiwań tzw. nowego kompromisu aborcyjnego zwrócili się do polityków obrońcy życia, zgromadzeni 20 marca na 41. pielgrzymce na Jasnej Górze. Kompromis taki byłyby w rzeczywistości nową formą eugeniki – napisali działacze pro-life w przekazanym KAI przesłaniu. Jednocześnie po raz kolejny zaapelowali o realne wsparcie dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami.

My, przedstawiciele polskich ruchów obrony życia człowieka i praw rodziny, zebrani przed Cudownym Obrazem Matki Bożej Częstochowskiej w trudnym czasie pandemii, przypominamy i apelujemy:

1. Życie bez wyjątków

Stosunek do daru życia jest miarą człowieczeństwa. Prawo do życia przysługuje każdemu człowiekowi, niezależnie od jego wieku i stanu zdrowia. Aborcja jest największym okrucieństwem, jakie człowiek zdołał przedsięwziąć, nadużywając swojej wolności. To bezwzględna przemoc wobec bezbronного dziecka. To niesprawiedliwość ostateczna i nieodwracalna – niewinny człowiek intencjonalnie pozbawiany jest życia. Z konsekwencjami aborcji musi się zmagać jego matka, dźwigając je często samotnie w swoim sumieniu do końca życia.

Dla wierzących prawo Boże jest wartością nadrzędną, ale trzeba podkreślić, że obowiązek ochrony życia wynika z prawa naturalnego. Życie jest wartością podstawową, uniwersalną, ponad wyznaniową i powinno być chronione, niezależnie od religii czy światopoglądu. Dostrzegł to naród polski, przegłosowując obowiązującą Konstytucję. Jej artykuł 38. stanowi, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Dlatego apelujemy o respektowanie tego prawa, które przynależy osobie ludzkiej w każdej fazie życia, także prenatalnej. Domagamy się od polityków zaprzestania poszukiwania form tzw. nowego kompromisu aborcyjnego, który w rzeczywistości byłoby kolejną formą eugeniki – niezgodną z prawem naturalnym, prawem Bożym i Konstytucją.

2. Rzetelna dyskusja o aborcji

Debata na temat aborcji jest możliwa jedynie wtedy, kiedy opiera się o argumenty naukowe. Od wielu lat obserwujemy, że grupy proaborcyjne nie są zainteresowane takim dyskursem. Ich narracja rządzi się innymi prawami: dezinformacją, manipulacją i kłamstwem, co ma na celu wprowadzanie opinii publicznej w błąd i wywoływanie reakcji skrajnie emocjonalnych. Ostatecznym celem ruchów proaborcyjnych jest pozyskanie jak największej liczby zwolenników tzw. aborcji na życzenie, zmiana polityczna i anulowanie prawa chroniącego ludzkie życie. Do osób domagających się zabijania dzieci nienarodzonych apelujemy o manifestowanie swoich poglądów w granicach prawa, o zaprzestanie niszczenia mienia publicznego podczas tzw. czarnych protestów i stosowanie się do rygorów sanitarnych, wprowadzonych na czas pandemii w celu ochrony życia i zdrowia obywateli.

3. Niezbędna pomoc dla osób z niepełnosprawnością

Od wielu lat dziesiątki organizacji pomocowych apelują o realne wsparcie dla rodzin wychowujących dzieci z niepełnosprawnościami. Prosimy o wsłuchanie się w głos rodziców, którzy skarżą się: „Nie mamy na leki. Nie mamy na rehabilitację. Nie mamy na chleb”. Apelujemy do rządzących o zaprzestanie dyskryminowania tej grupy społecznej. Domagamy się umożliwienia podjęcia legalnej pracy rodzicom pobierającym świadczenia pielęgnacyjne oraz zwiększenia zasiłku pielęgnacyjnego, który wynosi obecnie 215,84 zł miesięcznie. To niedopuszczalne zaniedbanie, że postulaty rodziców od lat są marginalizowane i wrzucane do najgłębszych szuflad w politycznych biurkach. Realne wsparcie rodziców jest też jedyną rozsądną odpowiedzią na napiętą sytuację społeczną i polityczną, wynikającą z likwidacji przesłanki eugenicznej do aborcji.

Wojciech Zięba, Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka
Paweł Wosicki, Polska Federacja Ruchów Obrony Życia i Rodziny
Halina i Czesław Chytrowie, Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego
Adam Kisiel, Krucjata Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci

* * * * *

Życzenia Wielkanocne 2021

„Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata”. (Mt 28, 18-20)

Prawdziwa odnowa świata dokonuje się dzięki Zmartwychwstałemu Chrystusowi oraz ludziom, którzy współpracują z Duchem Świętym.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy, wszystkim członkom ruchów i stowarzyszeń katolickich, asystentom oraz opiekunom, aby ogień Zmartwychwstałego i Ducha Świętego napełnił wasze serca, obdarzył miłością, pokojem oraz zdrowiem duszy i ciała.

Niełatwo w okresie pandemii prowadzić apostołstwo, nauczać, tworzyć wspólnotę, rozwijać się duchowo, ale widać, że Bóg uznał iż takie warunki dla naszego wzrostu są najkorzystniejsze. Obyśmy umieli ten czas wykorzystać jako czas łaski.

Wszystkim życzymy Bożego błogosławieństwa, światła Ducha Świętego oraz wszelkich łask potrzebnych nam, naszym rodzinom, wspólnotom oraz ruchom.

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

Wielkanoc, 2021 r.

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Kwiecień - O większą troskę świeckich za parafię zarówno w wymiarze duszpasterskim, jak i materialnym.

Maj – Niech Maryja, Królowa Polski, wspiera nas w walce z laicyzacją naszego Narodu oraz ideologią LGBT.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

W związku z pandemią zmuszeni jesteśmy odwołać Spotkanie Plenarne ORRK (17 kwietnia).

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)